

EDMUND WASZYŃSKI
Droga do Asklepiejonu

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna im. Stanisława Grochowiaka w Lesznie, Druk: Poligrafia Salezjańska, Kraków, ISBN 978-83-61681-27-4

Data premiery: 9 września 2020, ss. 355 + 1, ilustr.

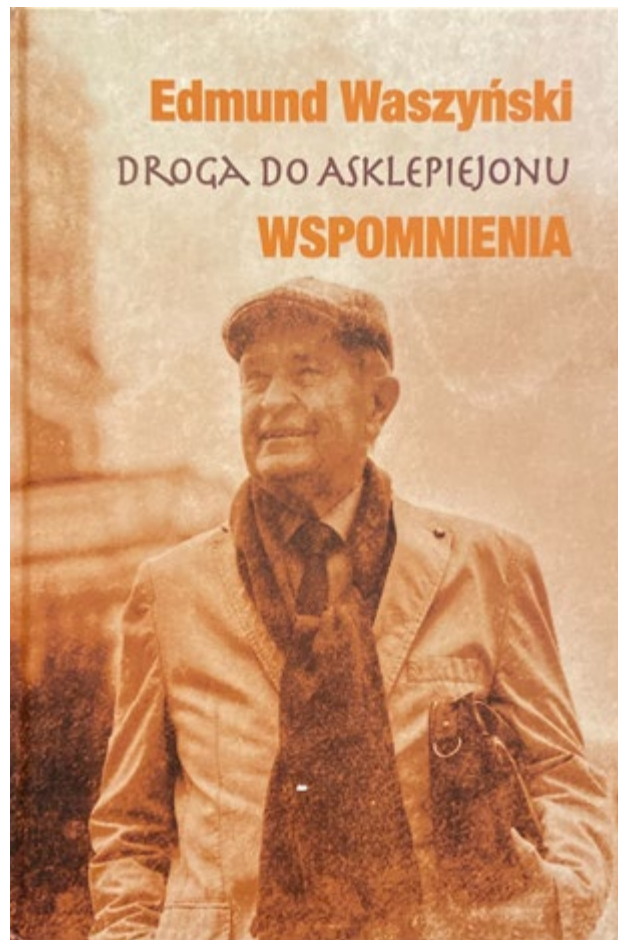
Profesor Edmund Waszyński, lekarz ginekolog, historyk medycyny, wykładowca akademicki w swojej autobiografii opisuje siebie i swoje najbliższe otoczenie. Miejsca, które odwiedził, wydarzenia, których był świadkiem oraz ludzi, których spotkał. To wspomnienia pełne ciepła osadzone w czasach i realiach, w których profesorowi przyszło żyć.

Edmund Waszyński urodził się 5 grudnia 1930 roku w Lesznie. Szkołę podstawową i średnią ukończył w Lesznie. W 1950 roku zdał maturę, rozpoczął studia na Wydziale Handlu w Wyższej Szkole Zagranicznej w Warszawie. W latach 1951-52 pobierał nauki w Szkole Felczerskiej w Poznaniu, aby w 1952 roku po zdaniu egzaminów rozpocząć studia na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej we Wrocławiu. W 1959 roku rozpoczął pracę w Szpitalu w Lesznie, z którym związany był do końca swojej kariery zawodowej. W 1963 otrzymał pierwszy, a w 1968 roku drugi stopień specjalizacji z położnictwa i ginekologii. W 1975 roku nastąpiła obrona doktoratu. temat pracy dotyczył podatności narządu na karcynogenezę po wcześniejszym uszkodzeniu określonym związkiem chemicznym. W latach 1979-1999 Edmund Waszyński piastował stanowisko ordynatora oddziału położniczo-ginekologicznego. W roku 1989 uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego na podstawie pracy „Fizjopatologia porodów w polskiej myśli i praktyce medycznej w XIX wieku”, a w roku 1999 otrzymał tytułu profesora. W latach 1994-2000 kierował Zakładem Humanistycznych Nauk Lekarskich Akademii Medycznej we Wrocławiu.

Tytuł książki, autobiografii profesora Edmunda Waszyńskiego nawiązuje do mitycznego Asklepiejonu, świątyni zdrowia, szpitala, miejsca oczyszczenia.

Asklepiejon, w starożytnej Grecji określane był tak okręg sakralny Asklepiosa, boga sztuki lekarskiej. Był to ośrodek medycyny kultowej i terapii doświadczalnej, uprawianej przez kapłanów-lekarzy.

W autobiografii profesor Edmund Waszyński wnikliwie opisuje swoje życie i skupia się przede wszystkim na komentowaniu licznych wydarzeń z życia, zgrabnie łącząc styl opowiadania ze szczegółowymi faktami. Książka ta, to także spacer po Lesznie z okresu mię-



dzywojennego, wojennego i powojennego, oddający atmosferę tamtych lat, opisujący życie i zwyczaje ludzi. Fundament książki usadowiony jest na historii miasta, jego mieszkańcach i ich dziełach. Poznajemy tutaj postaci między innymi Jana Amosa Komeńskiego, Jerzego Chrystiana Arnolda oraz Jana Metziga.

W dalszej części biografii opisane są losy przodków profesora oraz ich życie. Oplata je historia zarówno państwa polskiego, jak i regionu, w którym żyli. Jest to historia tragiczna: obie wojny światowe, Powstanie Wielkopolskie, początki komunizmu. Szczególną uwagę autor poświęcił przedwcześnie zmarłej matce, którą utracił gdy miał 9 lat. Osierociła trójkę dzieci. Trud wychowania spadł na ojca, który wpoił synom wartości patriotyczne.

Kolejne rozdziały ukazują losy autora podczas dzieciństwa i młodości, które przypadły na okres II Wojny Światowej. Niedostatki żywności, kary cielesne, ciężka praca w ogrodnictwie oraz ciągła niepewność jutra odcisnęła ślad na życiu i psychice młodego człowieka.

Powojenna rzeczywistość, edukacja i okoliczności wyboru studiów oraz zmiana zawodowej drogi życiowej dodatkowo czynią opowiadaną historię ciekawszą. Duży wpływ na światopogląd, przyszłe wybory miała przynależność do harcerstwa. Organizowane zbiórki, obozy stanowiły odskocznice od szarej rzeczywistości.

Zainteresowania humanistyczne miały wpływ na wybór dalszego kierunku kształcenia. 21 letni Edmund Waszyński został przyjęty na wydział dyplomatyczno-konsularny Akademii Nauk Politycznych w Warszawie. Jednak „występek” podczas wykładu sowieckiego profesora poświęconemu stalinizmowi spowodował relegowanie studenta z uczelni pod koniec pierwszego roku nauki. Mimo „wilczego biletu” dalsze kroki autor skierował ku medycynie, na którą dostał się w 1952 roku po rocznej nauce w szkole felczerskiej. Okres studiów połączony był z pracą na stanowisku asystenta w Zakładzie Patomorfologii.

Późniejsza ciężka praca lekarza, ciągła dyspozycyjność stała w sprzeczności z chęcią zaspokajania ambicji i marzeń, a nade wszystko kontaktów z rodziną. Jednak mimo ogromu obowiązków zawodowych autor znajdował czas na pracę naukową, rozwój, projekty racjonalizatorskie, realizację pasji, naukę języków oraz gry na instrumentach muzycznych. Ta część książki ukazuje nam jak ogromny skok technologiczny nastąpił w tym czasie w medycynie. Profesor Waszyński uczestniczył w narodzinach ultrasonografii, kardiokografii, pehametrii, laparoskopii. Na stronach książki znajdujemy opisy ciekawych przypadków ginekologicznych, ówczesnych metod diagnostycznych i terapeutycznych.

Oprócz relacji z pracy, następujących awansów, kolejnych tytułów naukowych, istotną część książki zajmują rozważania na temat roli lekarza oraz medycyny w życiu człowieka. Rozpatrywana jest kwestia powołania, dużą rolę autor zwraca na kwestie moralne i etyczne zawodu lekarza. Historia medycyny uważana jest jako bardzo przydatna część medycyny, która pozwala krytycznie spojrzeć współczesnemu uczonemu na siebie i swoje osiągnięcia. Ma ona przypominać lekarzowi o konieczności ciągłych poszukiwań i samodoskonaleniu.

W tą barwną, interesującą historię wplecione są wątki rodziny, wielokrotnie opisywana jest żona, dzieci, wnuki a nawet prawnuki. Kilkakrotnie profesor zwraca uwagę, że nie zawsze starczało czasu na rozmowę z dziećmi, „Medycyna to zaborcza kochanka. Zabiera nam dom, niszczy nam rodziny...”

Na szczególnie szacunek zasłużyli współpracownicy profesora. Spotykamy barwne opisy podróży, kongresów medycznych. Historia życia i pracy ilustrowana jest dużą ilością ilustracji, które dopełniają opisywane

wątki. Książka napisana jest w sposób ciekawy, często humorystyczny.

W książce zauważono następujące nieścisłości:

- na stronie 33 cytowany fragment pochodzi z wiersza „Moja piosnka”, nie „Moja piosenka”,
- na stronie 40 mylnie określony jest front zachodni, miejscowość Bayreuth nad Menem błędnie zlokalizowana jest w Saksonii, oraz zamiast Weltkrieg znajduje się słowo Wektkrieg,
- na stronie 97 w cytowanej fraszce „Na lipę” autorstwa Jana Kochanowskiego w ostatnim wersie brakuje wyrazu „pańskie”,
- na stronie 117 określenie Generalna Gubernia należy zastąpić przez Generalne Gubernatorstwo,
- na stronie 211 pełna nazwa to Gimnazjum św. Marii Magdaleny,
- na stronie 259 Wojciech Noszczyk powinien być ujęty jako redaktor dzieła „Dzieje medycyny w Polsce”.

Podczas analizy książki spotkałem się również z do-drukiem, w którym część błędów została poprawiona.

Nieścisłości te nie wpływają na ogólny odbiór autobiografii.

Profesor Edmund Waszyński to prawdziwy znawca medycyny, ale również doskonały pisarz. Do takiego wniosku można dojść po lekturze tej wciągającej autobiografii. Myślę, że kiedyś stanie się scenariuszem ciekawego filmu. Profesor Waszyński to doskonały obserwator otaczającego go świata, który swoimi obserwacjami podzielił się w swojej książce.

Jest to książka niezwykle człowieka, opisująca niezwykle życie, w którym na pierwszym miejscu zawsze była pomoc bliźniemu.

TOMASZ KAZAŁO

JACEK KOTUŁA

Nasze lubuskie – lekarskie portrety.

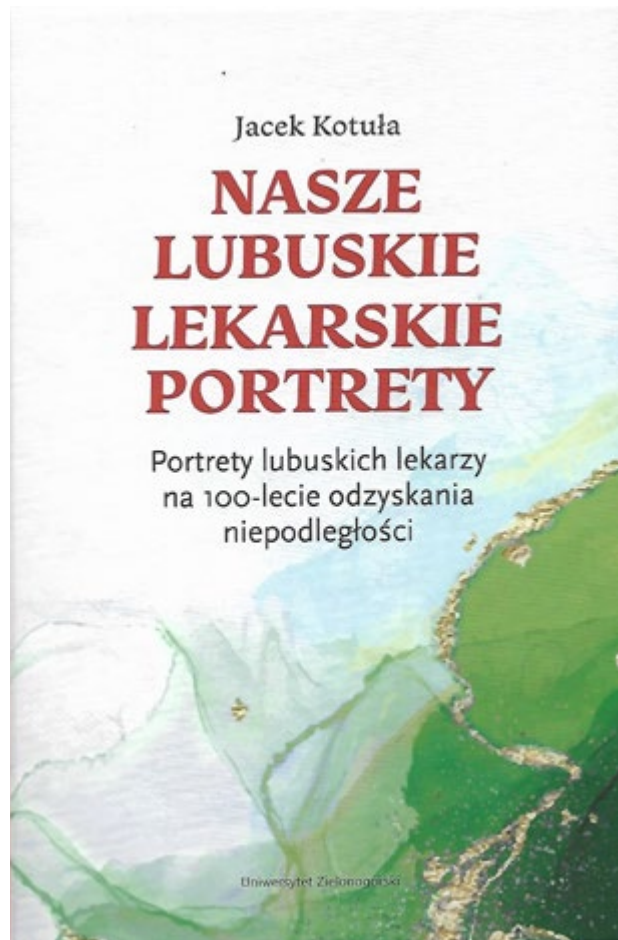
Portrety lubuskich lekarzy na 100-lecie odzyskania niepodległości”

Wydawca: Zielona Góra 2020 (Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego)

Recenzowana 437 stronicowa książka, niezwykle starannie wydana przez Oficynę Wydawniczą Uniwersytetu Zielonogórskiego, poprzedzona jest przedmową dr n. med. Marzenny Plucińskiej, prezesa Okręgowej Izby Lekarskiej w Zielonej Górze oraz wstępem Autora. W dwóch rozdziałach oraz stu podrozdziałach Autor analizuje losy lekarzy, lekarzy dentyistów, związanych z południową częścią województwa lubuskiego. Jest to dzieło unikatowe, urzekające swoją wnikliwością i rzetelnością. W pierwszym rozdziale zanalizowano 67 biogramów lekarzy, a w drugim 37 biogramów lekarzy stomatologów. Treści rozdziałów zostały poprzedzone przedmową i wstępem. Książka zawiera 197 zdjęć archiwalnych, znacznie podnoszących wartość książki.

Materiał jest dobrze zanalizowanym dziełem z zakresu historii medycyny i stomatologii na terenie tzw. „Ziem Odzyskanych”. Autorowi niniejszej recenzji nie jest znane w dotychczasowej literaturze historyczno-medycznej monograficzne ujęcie tematu odzwierciedlającego wkład w rozwój opieki zdrowotnej tyłu lekarzy i lekarzy dentyistów pionierów lecznictwa na tym terenie. Interesująca praca dr. Jacka Kotuły stanowi niezmiernie ważny materiał ukazujący w dobie ciągle postępującej dehumanizacji i biurokratyzacji medycyny postacie twórców i organizatorów opieki zdrowotnej. Przez pryzmat biogramów wyjątkowych medyków Autor wskazuje kierunki organizacji opieki zdrowotnej, stanowiącej ważny etap w dziejach Zielonej Góry, województwa zielonogórskiego w czasach odradzania się polskiej państwowości, trudności związanych z przesiedleniami ludności z terenów Drugiej Rzeczypospolitej, a także ze zmianami organizacyjnymi, politycznymi i gospodarczymi zachodzącymi zarówno w kraju jak i samej Zielonej Górze. Omawiając biogramy lekarzy autor ukazał rolę lekarzy i lekarzy dentyistów w walce o odzyskanie niepodległości, a także w bezinteresownej pomocy potrzebującym w trudnych warunkach ekonomicznych i ubóstwie społeczności polskiej bez względu na pochodzenie społeczne, majątność, narodowość, poglądy polityczne czy religijne.

Recenzowana praca dr. Kotuły oparta jest o liczne niepublikowane dotąd materiały archiwalne zgromadzone w: Archiwum Naczelnej Izby Lekarskiej, Ar-



chiwum Okręgowej Izby Lekarskiej w Zielonej Górze, Archiwum Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, Archiwum Polskiego Towarzystwa Stomatologicznego w Zielonej Górze, Archiwum Państwowego w Zielonej Górze, Archiwum Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Gubińskiej. Autor oparł się na ponad dwustu źródłach drukowanych, wszelakiego typu opracowaniach, sprawozdaniach z posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej, uchwałach Zarządu Województwa Lubuskiego i materiałach ogłaszanych w biuletynach miejscowych i zawodowych organizacji ochrony zdrowia i samorządu lokalnego i zawodowego. Wykorzystał materiały zamieszczone w Biuletynie Okręgowej Izby Lekarskiej w Zielonej Górze „Doktor”, w licznych periodykach, folderach jubileuszowych i drukach zwartych licznych bibliotek naukowych w kraju. Dokonał konfrontacji niektórych faktów z oświadczeniami żyjących jeszcze przedstawicieli zielonogórskiej społeczności lekarskiej i lekarsko-dentyistycznej. Przedstawione materiały uwiarygadniają prezentowane fakty i pozwalają na ich właściwą i dogłębną analizę. Niektóre z przeprowa-

dzonych wywiadów były ostatnimi wypowiedziami w przedmiotowej materii przedstawionych w książce osób. Jest to niezwykle dojrzałe analityczne podejście Autora, którego recenzent dobrze zna z rzeczowych, zawsze dobrze udokumentowanych dotychczasowych prac historycznomedycznych oraz działalności wydawniczej w Naczelnej Izbie Lekarskiej. Autor zwraca uwagę na migracje lekarzy, którzy przybywając na tereny „Ziem Odzyskanych”, mimo „niepewności jutra”, starali się organizować i budować placówki medyczne, oferujące coraz szerszy zakres świadczeń zdrowotnych dla ludności miast i wsi. Podkreśla poświęcenie lekarzy i ich troskę o swoich pacjentów płynące wprost z przysięgi Hipokratesa i Majmonidesa. Ukazuje ich poświęcenie i pracę u podstaw nie tylko w realizacji świadczeń lekarskich ale niejednokrotnie w bezpłatnym przekazywaniu leków, wyżywienia czy udzieleniu schronienia choremu, który o dowolnej porze dnia i nocy zgłaszał się o pomoc. Autor wskazuje na wszechstronność wiedzy i rozwoju zawodowego medyków, którzy podążali za intensywnym rozwojem nauk medycznych.

Cezura czasowa przyjęta przez Autora wiąże się z realizacją projektu Okręgowej Rady Lekarskiej w Zielonej Górze, której nadrzędnym celem jest upamiętnienie pamięci stu lekarzy i lekarzy dentyków w związku ze stuleciem odzyskania przez Polskę niepodległości.

Autor w sposób niezwykle wnikliwy ukazał wkład lekarzy i lekarzy dentyków w ewolucję tzw. „siemaskowskiego modelu” systemu opieki zdrowotnej w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do wielospecjalistycznego ubezpieczeniowego systemu na przełomie Milenium. Autorowi udało się ukazać benedyktyńską pracę u podstaw lekarzy i lekarzy stomatologów – pionierów ochrony zdrowia na terenie „Ziem Odzyskanych”. Bez ich zaangażowania w tworzenie, organizację i przeobrażanie systemu ochrony zdrowia na przełomie ponad stu lat od odzyskania po 123 latach przez Polskę Niepodległości i ponad 74 lat od powrotu „Ziem Zachodnich” do Polski przeobrażenia w opiece zdrowotnej nie byłyby możliwe.

W czasach rozwoju, specjalizacji oraz profesjonalizmu i perfekcjonizmu lekarzy, którzy pomijają zasady holistycznego spojrzenia na pacjenta, niezbędne jest przypomnienie młodym medykom zasad etycznych-deontologicznych, płynących z przysięgi naszych mistrzów medycyny. Takie dzieła jak dra Jacka Kotuły, tworzące cenny dokument czasu, dający obraz epoki, stają się nie tylko pożądane ale wręcz niezbędne, aby przypomnieć nam lekarzom priorytety naszego powołania. Przygotowane przez Autora dzieło, wymagające iście benedyktyńskiej pracy, opanowania szerokiego i rozległego tematu, przez niektórych niejednokrotnie

uznawane za mniej potrzebne, czy wręcz marginalne, gdyż nie prezentujące najnowszych trendów medycyny, pozwala nas znacznie dohumanizować poprzez ukazanie codziennego życia lekarzy i lekarzy dentyków, których poświęcenie dla pacjentów pozwoliło im na długie lata pozostać w pamięci pokoleń, które nawet po ich odejściu na wieczny dyżur oddają im należny szacunek i hołd.

Książka dr. n. med. Jacka Kotuły powinna być jak najszerszej propagowana wśród młodzieży studenckiej oraz adeptów naszego zawodu. Będzie ozdobą nie tylko bibliotek naukowych w kraju, ale powinna trafić na półki wszelkiego rodzaju bibliotek nie tylko Zachodniej Polski. Staje się ona testamentem dla tych, którzy przyjdą po nas. Życzylibyśmy sobie, aby przy jej lekturze zatrzymali się w biegu dnia powszedniego, zastanowili się nad sensem swojego powołania i w chorym człowieku zauważyli nie jednostkę chorobową i procedurę medyczną, a przede wszystkim drugiego człowieka, posiadającego swoją godność – godność istoty osoby ludzkiej. Autor recenzji życzyłby polskiej historii medycyny, aby wszystkie dzielnice Polski posiadały takich Kotułów.

Dr med. Jacek Kotuła, znany zielonogórski specjalista stomatologii ogólnej, pracownik naukowy Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Zielonogórskiego jakże rozumie istotę i potrzeby uniwersytetu. Wie, o czym zapomina wielu innych naukowców z renomowanych uniwersytetów medycznych w kraju, że uniwersytety były i nadal być powinny od „wyposażenia” studentów przede wszystkim w szeroko rozumianą wiedzę a nie tylko w zawód. Od tego są bowiem wszelakiego typu szkoły zawodowe.

ANDRZEJ KIERZEK